

WYŻEŁ WEIMARSKI

Szlachectwo we krwi

Pies ten jest tak inny od wszystkich, że nie sposób go pomylić. W zamyśle dawnej szlachty był stworzony dla ludzi, w których żyłach płynęła tylko błękitna krew.

Dziś wyżeł weimarski jest psem towarzyszącym i użytkowym, który swoim arystokratycznym wyglądem cieszy oko właścicieli

TEKST: JAROSŁAW PEŁKA
ZDJĘCIA: ANNA LUTY
WWW.CHARYZMAT.PL



Grono zwolenników tej rasy wciąż rośnie , a media społecznościowe aż pękają od zdjęć i filmów uwieczniających srebrzysto ubarwionego psa. Rozwój tej rasy w Polsce zapoczątkował kuriozalnie film „Tunel” z Sylwestrem Stalone , gdzie weimar grał jedną z ról drugoplanowych. Obecnie to co się dzieje z wyżłem weimarskim przypomina hodowlę konia arabskiego .. wszyscy się zachwycają jego pięknem , wybitne osobniki osiągają horrendalne ceny na aukcjach natomiast tak naprawdę użytkowość pozostaje na drugim planie. Dlaczego tak się dzieje i czy jest to zdrowe podejście do hodowli i właściwy kierunek wytyczony dla przyszłych właścicieli? Pozostawiam to pytanie bez odpowiedzi ponieważ wiem że dalsza dywagacja spowoduje ogromną burzę protestów którą już zdarzyło mi się rozpętać omawiając inne rasy które ulegają chwilowym trendom i upodobaniom rozdmuchiwanych przez ludzi którzy na siłę próbują uczyłowiczować psa i pozbawiać go tego do czego został stworzony. Polowania. Zostawmy na razie eksterier do którego bez wątpienia jeszcze wrócimy a skupmy się na cechach użytkowych omawianego czworonoga, pozwoli nam to sprecyzować cechy dla których polski myśliwy chciałby się stać posiadaczem wyżła weimarskiego.

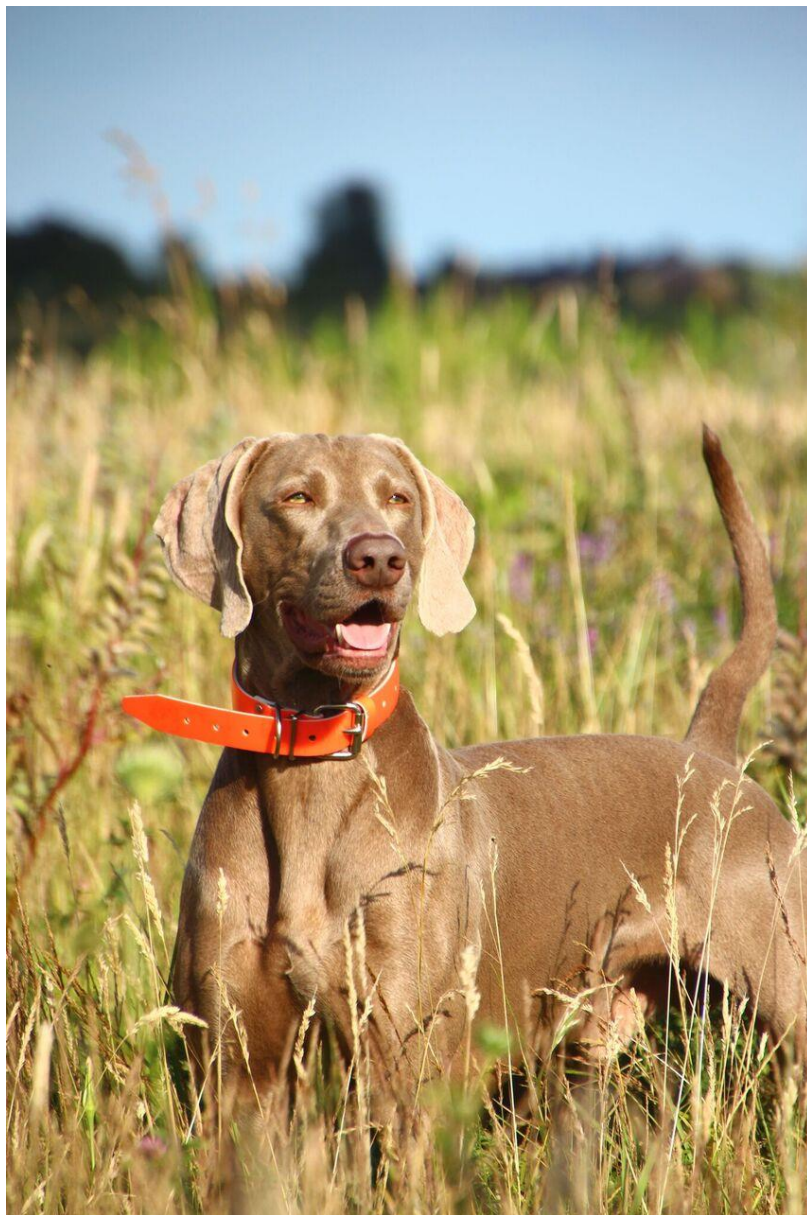
Oczekiwania i realia.

Jak od każdego wyżła oczekuję również i w tym przypadku kilku podstawowych cech takich jak pasja do polowania i zwierzyny , wrodzona skłonność do stójki oraz brak lęku przed strzałem i wodą . Niezwykle dla mnie ważna – jak nie najważniejsza- jest również praca wężowa tak dolnym jak i górnym wiatrem. Wszystkie te cechy znajdziemy u wyżła weimarskiego , ale pod jednym warunkiem – musi być to linia polująca od kilku pokoleń. Piszę to z pełną odpowiedzialnością gdyż niestety niewłaściwe skojarzenia na pewno zwiększają ryzyko tworzenia pokoleń wyżłów które są tylko piękne , ale z użytkowością mają tyle wspólnego co koń arabski z koniem pociągowym.

Niestety widywałem takie wyżły których absolutnie żaden szkoleniowiec nie będzie w stanie nawrócić na właściwą , myśliwską drogę.

Wygląda to w konkretach tak.

Po długim okresie socjalizacji z łowiskiem i szkoleniu technicznym pies pływa , aportuje , wypracowuje włóczki z królika i kaczki – ale samodzielnie nie potrafi absolutnie odnaleźć nic. Nie ma tak zwanego potocznie „poszuku” . Ma zerową pracę dolnym i górnym wiatrem a skolerowanie pracy wężowej ze stójką jest niemożliwe.



Dlaczego? Bo wykonuje tylko te czynności których został nauczony nie dając od siebie nic – ponieważ nic absolutnie nie ma do zaoferowania.

Po godzinie polowania pies jest tak znużony polowaniem że wlecze nam się za plecami i nie są go w stanie zmusić do aktywności żadne zachęty. Dlaczego? Bo marzy tylko o ciepłym łóżku i pełnej misce.

Po prostu jego królestwem jest mieszkanie w wielkim mieście, a nie otwarte pachnące kwiatami pole.

Generalnie taki pies jest akceptowalny dla wszystkich w dzisiejszym świecie gdyż współczesne polowanie również tak wygląda...Więcej w nim wirtualnej dyskusji co praktycznej wiedzy.

Ale nie taki jest wzorzec rasy z punktu widzenia cech użytkowych wyżła weimarskiego .

Zaskakująca wizyta.

Właściwy wzorzec widziałem tak u wyżłów pochodzących z za granic naszego państwa , jak również i u przedstawicieli Polskich hodowli , goszcząc w tym roku na próbach polowych . Było na co popatrzeć. Ale zacznijmy od początku.

Pewnego razu w niedzielne popołudnie zadzwonił telefon – Panie Jarku, chciałam się z Panem spotkać , przyjechałam specjalnie z za granicy bo chciała bym aby mi Pan pomógł z moimi wyżłami – śmiały kobiecy głos zachęcił mnie od razu do pracy, choć byłam mocno

zaskoczony że ktoś ryzykuje tak daleką drogę dla mojej skromnej osoby.

Za godzinę nad Pilicą zobaczyłem owe trzy zjawiska. Dwa czworonożne i jedno dwunożne.

Dwa wyżyły weimarskie –pies i suka- wyskoczyły ochoczo z samochodu i na mój widok od razu mnie obszczekały. Oczywiście zwróciłem uwagę na to w jaki sposób psy szczekały. Nie było to typowe dla wioskowych kundli szczekanie przez płot na przechodzące krowy , a kiedy nagle nieopatrznie otworzy się furtka psiarnia ucieka gdzie pieprz rośnie ... Psy zaszczeakały donośnym głosem z podniesionymi wysoko ogonami które aż zawijały im się nad grzbietem, obieżyły mnie dookoła szukając odwiatru moich skórzanych spodni przesiąkniętych psim zapachem, utrzymywały dystans kilku metrów i dalej z pasją ujadają ani myśląc przyjsć się przywitać czy tym bardziej dać się pogłaskać. Pewnie w zachodnim świecie nie widziały nigdy takiego stwora jak ja ... tak to sobie wytłumaczyłem. Takie nieufne zachowanie psa od razu bardzo mi imponuje. Świadczy o silnym charakterze i chęci dominacji a to cechy bardzo pozytywne.

Kłopot z jakim mieliśmy się zmierzyć to aport. Psy oczywiście aport podnosiły ale nie oddawały do ręki w siadzie. Rzecz jasna nie byłem stanie rozwiązać problemu w godzinę lecz pokazałem właścicielce w jaki sposób pracować aby nastąpiła poprawa w tym obszarze.

Obserwując na późniejszym spacerze w terenie obfitującym z zwierzynę drobną tą właśnie parę psów

widać było to, czego bym oczekiwał od wyżła. Była praca węcowa , twarda stójka nad bażantem , pasja do wody i pracy w suchym polu. Byłem bardzo ucieszony że są takie wyżyły weimarskie i głęboko wierzę że w Polsce takie są również.

Widywałem takie wyżyły tym razem z polskich hodowli również na próbach polowych w tym roku. Były to psy szczupłej i drobnej budowy – co dla mnie jest zaletą- o zrównoważonym charakterze . Również one bardzo mi się podobały a próby polowe potwierdziły ich wybitnie użytkowy charakter.

To wszystko daje mi przesłanie do tego że wyżeł weimarski za chwilę będzie miał takich przedstawicieli po których zaroi się w naszych łowiskach nie tylko od psów pięknych ale również i doskonałych użytkowo.

Jak z każdą rasą tak i z wyżłem weimarskim ktoś musi wykonać ogrom ciężkiej i mozolnej pracy , którą niestety ktoś inny będzie marnotrawił kupując psa na kanapę...Ale tak to już jest i musimy się z tym pogodzić.



Rola selekcji.

Osobiście myślę że bardzo dużo zależy od ludzi , przewodników prowadzących wyżły i sędziów. Bo ktoś w dzisiejszych czasach wykonuje tą najmniej wdzięczną część hodowli jaką jest selekcja? W dzisiejszym świecie zapominamy o tym bo nie chcemy nawet o tym myśleć a coś dopiero wprowadzać w życie. Ale selekcja pod kątem użytkowości to była zawsze najważniejsza część pracy hodowlanej w każdej psiarni która dziś została zepchnięta na margines. Oczywiście wystawy selekcionują pod kątem eksterieru , próby polowe i konkursy pod kątem użytku. Czego chcieć więcej, ktoś zapyta? Chcieć i wymagać przede wszystkim od hodowcy kupując szczeniaka. Bardzo dużo. A prawo rynku samo wyselekcjonuje najlepsze hodowle. Ale także wymagać od siebie. Nie kupować szczeniaka tylko dlatego że jest srebrny i jak jest mały to ma niebieskie oczy ... A kiedy dorośnie i wykaże pasję łowiecką oddać do schroniska. Starać się poznać rasę , zwizualizować sobie to , o czym tak naprawdę marzy pies i nie być samolubnym hipokrytą pragnącym nowej zabawki.

Jaki powinien być weimar.

Z jak wielką przyjemnością otwieram niejednokrotnie strony hodowli w Polsce wyżła niemieckiego – jest tam wszystko. Polowania, wystawy , konkursy, praca, praca i jeszcze raz praca. I tak powinno być kiedy kupujemy wyżła weimarskiego.



Przyjrzyjmy się zatem jak wyglądać powinien nasz wymarzony szlachcic w srebrzystej szacie. Pies raczej duży o bardzo harmonijnej budowie , mięśniami wyraźnie zarysowanymi pod skórą których garnitur drga przy każdym ruchu. Bardzo jasne oczy , głęboko osadzone , niezbyt duże. Uszy zwisające bardzo szerokie u nasady zdawało by się że zaczesane na boki niczym włosy z przedziałkiem na środku głowy. Umaszczenie jednolite , przypominające kolorem stare srebro. Ogon niezbyt długi , noszony wysoko niezbyt aktywny w ruchu. Bardzo podoba mi się opis znaleziony w starych zapiskach

*„ Pies ów staraniem niemieckiej szlachty do polowań przywrócon, cesarzowym nakazem tylko zamożnym i wysoko urodzonym przeznaczon był, zali jako i oni na tle plebsu odróżnia się szatą srebrzystą i posturą co gołębicę z krągłą piersią przypomina i oczami anioła jaśniejącymi niebem. Kiedy w pole rusza zwierza powonieniem swoim odszukać , gracia i harmonia rzekł byś pod skórą jest zaszczepiona , a kiedy w galop pogoni ... prędkości nabierze , jakobyś oszczep za zwierzem zręczną ręką cisnął i tylko wypatrywał kiedy ów ofiarę dojdzie... kiedy zaś wraca ku myśliwca kryjówce , zwierza w pysku niosąc, to rzekł byś że srebrzysty księżyc światło rzuca w ciemnej nocy oczekiwania, taką mocą magiczną ten pies jest obdarzon ”**

Przed wszystkim ruch.

Jak każdy wyżeł również i weimar jest bardzo wdzięcznym obiektem do szkolenia. Nie chcę się rozwodzić na techniką , ale warto zadbać o dużą dawkę ruchu dla tego psa od najmłodszych miesięcy życia. Pozwoli to ukształtować nie tylko piękną muskulaturę ale zsocjalizuje psiaka z terenem oraz wszystkim tym co spotka później w łowisku. Wszystkie wyżeły doskonale pływają i wyżeł weimarski nie jest wyjątkiem . Doskonale sprawdzi się jako aportier na kaczych polowaniach w trudnym terenie.



Utrzymywany w odpowiedniej kondycji .
zahartowany w niskich temperaturach będzie
niezawodnym towarzyszem polowań w każdych
warunkach.

Podsumowując nasze rozważania na temat tej rasy nie
odkrywamy po raz kolejny ameryki ani też nie wyważamy
otwartych drzwi. Jak z każdym psem i każdą grupą ważne
jest właściwe pochodzenie , ładunek genetyczny ,
socjalizacja i szkolenie. Kiedy dopełnimy te cztery
warunki mamy spore szanse mieć przyjaciela który nie
tylko ogrzeje nas na kanapie ale swoją pracą wędrową ,
stójką i aportem zaskoczy pozytywnie na polowaniu. A
jego piękny wygląd będzie dostarczał naszej duszy
niezapomnianych wrażeń i doznań które zostaną z nami na
długie lata. Czegóż więcej można oczekiwać od psa...?

Podziękowanie.

*Bardzo dziękuję za udostępnione zdjęcia i filmy Joannie
Stachura-Lubas hodowczynie użytkowych wyżłów
weimarskich. Zdjęcia wykonała Anna Luty.*